



SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK  wychodzi w każdą sobotę

Nr 17

WARSZAWA, 23 GRUDNIA – 1938

ROK XIII

— *Słuchajcie, bo tego z lada, gęby nie usłyszycie, bo nie każdy umie patrzeć generalnie.*

Zagłoba w Potopie Sienkiewicza.

Bóg się rodzi...

Trzeba, doprawdy trzeba, aby do głosu już powszechność przyszła, abyśmy sobie popatrzyli w oczy głęboko aż gdzieś po trzewia i w poczuciu swym dotarli do jedności społecznej, poczuli się jednym narodem polskim — jedną rzeszą słowiańską.

Jedność taka prawdziwie polska nazywa się synarchizmem i to ma do siebie, że jednocząc zostawia wolność każdemu i w nikim nie niszczy tego, co go różni, co własność jego stanowi, ale owszem z tych różnorakich właśnie talentów buduje ogromną potęgę społeczną.

Synarchiczna jedność słowiańska w wolności każdego obywatela stawia Państwu twierdze niezdobyte, w gromadzie je umacnia i przez samorząd do Sejmu wkracza w całej swej potędze organicznej i majestacie.

Tak jest. Obraz Słowiańskiej Rzeczypospolitej Synarchicznej najłatwiejszy ma dostęp do serc i umysłów w okresie Świąt Bożego Narodzenia, w którym człowiek i natura zda się oddychać przykazaniem, abyśmy się społecznie miłowali.

Trzeba aby owo społeczne umiłowanie znalazło swój codzienny wyraz w jedności organicznej ustroju społecznego.

Jak tylko okiem wyobraźni sięgnąć.. wioski i miasta... ludu moc taka jak pod Grunwaldem w ów dzień pamiętny i więcej jeszcze... od Odry po Ural i od Bałtyku, od Morza Białego po Morze Czarne i Adriatyk — Słowianie, Słowianie.

Tylko bez miecza to lud a wyrosły i wrosły w ziemię, tęsknoty dziwne przyszłych losów ludzkości w sercu kołyszący. Samorząd mu trzeba dać! — i miecz postawić na Straży pracy jego spokojnej.

Niechaj przyjdą do głosu gromady, własnych ludzi do Rad Gminnych wprowadzą i na Sejm wyślą a tam już wola ludu wskaże tego, który jest z dojrzałości swej synarchą, aby powołał mu rząd — krew z krwi jego, kość z kości słowiańskiej i dziejów rozpoczął erę nową.

Bóg się rodzi — moc truchleje.

Hosanna.

Lecz jakże lud rozpozna synarchę swego — powiadajcie.

Otóż są w narodzie ludzie, którzy serce swoich zdobyli i w radzie głowy są mocni. Oni go rozeznają — bo on jest jednym z nich — a duch społeczny wieść upowszechni byleśmy się społem miłowali i w ustroju społecznym dali temu organiczny wyraz.

Dać wyraz organiczny, to znaczy postępować sobie jak żywy organizm narodowy: synarchę za głowę sobie mieć, mieć wewnątrz skoordynowany samorząd poszczególnych organów, a na zewnątrz silną egzekutywę wykonawczą.

Przeto łącąc się opłatkiem uprzytomnijmy sobie, że jesteśmy jednym organizmem słowiańskim, utrzymanym przy życiu wspólnym pokarmem kulturalnym i rozejrzyjmy się pilnie za tymi z pośród nas, którzy serca nasze mają i rozumną radą służą, aby w ciele kierowniczym zrósnać się w jeden organizm polityczny, ażeby i w nas Bóg się rodził a w okół moc truchlała.

B I L A N S

Zamykamy rok siedemnastym numerem „Synarchisty“ — tygodnika. Wypadałoby przeprosić czytelników i czynimy to chętnie, aczkolwiek czytelnicy nasi są współodpowiedzialni za rzadkie ukazywanie się pisma, gdyż wielu czytało i udzielało nam często platonicznej zachęty, z wpłatami na wydawnictwo jednak było nieproporcjonalnie gorzej. To też na rok przyszedł 1939 zakreśliły sobie skromniejsze zadanie. Synarchista będzie wychodził jako dwutygodnik. Dołożymy wszelkich starań aby stał się pismem regularnym i prosimy naszych czytelników i sympatyków o takież wywłaszczanie się z przyjętych zobowiązań na rzecz wydawnictwa.

Synarchista w ubiegłym roku był i na przyszłość będzie organem Konfederacji Synarchicznej, która od 18 Stycznia b. r. jest organizacją niezależną od Związku Synarchicznego. Związek bowiem 2 Maja 1937 roku powołał Konfederację Uniwersałem Synarchicznym a 29 maja tegoż roku Prezes Związku dał nakaz pojęcia w teren. Myśl kiełkująca od 4 lipca 1936 r. zaczęła się realizować. Z chwilą utworzenia Sekretariatu generalnego Konfederacji Synarchicznej, który objął nasz redaktor Janusz Nadelwicz Kremki Konfederacja Synarchiczna została zgłoszona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako organizacja polityczna na całą Rzeczpospolitą. Sekretariat Generalny łączy przedstawicieli poszczególnych członów Konfederacji w Komitet Organizacyjny Wielkiej Rady Konfederacji Synarchicznej.

Bilans roku ubiegłego zamykamy wykazem obecnych scalonych członów Konfederacji: Radykalny Obóz Rolniczy, Obóz Robotniczy i Służby Folwarcznej, Zjednoczenie Agrarnych Partii Ukraińskich, Narodowo-Radykalne Ognisko Młodych w Konfederacji Synarchicznej, Stołeczny

Klub Synarchistek, Podlaski Klub Synarchistek oraz Kalendarzykiem najważniejszych dat.

- 4 lipiec 1936 — projekt Aktu Konfederacji;
- 2 maj — 1937 — Uniwersał Synarchiczny;
- 29 maj 1937 — Ogłoszenie Uniwersału i Nakaz moralny Prezesa pojęcia w teren;
- 18 styczeń 1938 — Powołanie Sekretariatu Generalnego i zgłoszenie w Ministerstwie niezależności organizacyjnej Konfederacji.
- 12 luty 1938 — Uchwalenie Deklaracji Konfederacyjnej przez Komitet Organizacyjny Wielkiej Rady Konfederacji Synarchicznej.
- 19 marca 1938 — Proklamowanie przez Twórcę Ruchu Synarchicznego, Włodzimierza Tarło Mazińskiego zjednoczenia i wyzwolenia wszystkich Słowian z jarzma międzynarodowego kapitału;
- 10 kwiecień 1938 — Rezolucje Wszechpolskiego Kongresu Chłopów w Lublinie.
- 14—15 czerwca 1938 — Rezolucje Ukraińskiej Agrarnej Partii w Dolinie i Stryju pod hasłem: „wspólny wróg, wspólna obrona“.
- 19 czerwiec 1938 — Uchwały Podlaskie;
- 19 sierpień 1938 — Odezwa wyborcza Centralnego Komitetu Wykonawczego Obozu Robotniczego w Konfederacji Synarchicznej o pojednaniu człowieka walki bezkompromisowej z wojującym katolicyzmem na gruncie idei narodowej polskiej;
- 9 październik 1938 — Uznanie wychowania w duchu synarchicznym jako największego czynu politycznego kobiet na Zjeździe Synarchistek w Sokołowie Podlaskim.

Na zakończenie wiadomem czynimy, że Ruch Synarchiczny w Konfederacji koncentrować się będzie wokół Redakcji Synarchy, która mieści się przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 13. tel. 9.87.10. W numerze następnym podamy program na rok 1939.

Z WYŻYN ZWIĄZKU SYNARCHICZNEGO**STARY I NOWY ŚWIAT**

W roku bieżącym odbywa się w lokalu Związku Synarchicznego cykl prelekcji Prezesa Związku dr. Włodzimierza Tarły - Mazińskiego na temat „Stary i nowy świat“.

NIEZALEŻNIE OD NASZEJ WSPÓLPRACY NOWA RZECZYWISTOŚĆ WCHODZI W ŻYCIE.

Prelekcje te stanowią konsekwentny dalszy ciąg rozważań z lat ubiegłych. Na podłożu głęboko ujętych, genetycznie oświetlonych zagadnień o roli i znaczeniu Nowego Człowieka w procesach, jakie zachodzą obecnie na całym świecie, procesach natury powszechnej, a z rzędu kosmicznych, dr Włodzimierz Tarło - Maziński stwierdza, że stoimy wobec wielkich, głębokich przemian w całokształcie życia człowieka, zarówno indywidualnego jak i zbiorowego — że więc chwila obecna nakłada na nas obowiązek wniknięcia w przyczyny dziejowe dotychczasowych układów, przeżycia proce-

sów, jakie złożyły się na współczesną kulturę i cywilizację, na jej treść i kształt. Stary świat — jego formy i jego układ, wypracowane stuleciami, zginąć muszą — bowiem nowa rzeczywistość wchodzi w życie i stanie się tego życia istotną treścią nawet niezależnie od tego, czy my w tę przemianę swoją współpracę wniesiemy.

CZŁOWIEK SAM, WŁASNYM WYSIŁKIEM W POCZUCIU SWOJEJ LUDZKIEJ GODNOŚCI WYZNACZY SOBIE I MIEJSCE I WSPÓŁUDZIAŁ W ZACHODZĄCYCH ZMIANACH.

Wielką przemianę, którą zaledwie tu i ówdzie rozu mieć zaczynamy, tu i ówdzie ją wyczuwamy, sygnalizują fermenty na różnych odcinkach układów psychicznych, socjalnych, politycznych, gospodarczych. Dlatego znać procesy rozwojowe kultury i cywilizacji współczesnej musimy, przeżywać je musimy i mieć w sobie zawsze żywe nie jako wspomnienia, ubarwione ze względów koniunkturalnych, ale jako fakty rzeczywiste, realne i wolne od wszelkich wpływów ubocz-

nych. Chodzi bowiem o to, aby człowiek sam własnym wysiłkiem w poczuciu swojej ludzkiej godności wyznaczył sobie i miejsce i współudział w zachodzących przemianach.

MUSIMY ODPOWIEDZIEĆ NA PYTANIE: PRZEDMIOT CZY PODMIOT?

Czasy współczesne o znaczeniu epokowym są takie, iż musimy odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy należeć do świata ginącego, czy chcemy być przedmiotem procesów, nawozem pod uprawę nowej rzeczywistości, czy też będziemy chcieli stać się jej podmiotem, jej pionierami i twórcami.

Zastrzegając się, iż w prelekcjach swoich nie będzie poruszał tematów bieżących, aktualnych, niemniej jed-

nak omówi i oświetli ze stanowiska ideologii synarchicznej te wszystkie współczesne procesy, które są wyrazem przemiany układów strukturalnych.

Prelekcje odbywają się w soboty w odstępach dwutygodniowych.

Najbliższa konferencja odbędzie się 31 grudnia b. r. o godz. 19-tej.

ZMIANY W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM

Dowiadujemy się, że ostatnio ustąpił ze stanowiska Dyrektora Zarządu Głównego Związku Synarchicznego p. Mieczysław Wilbik, które objął p. Stefan Pachnowski. Weszła również do Zarządu Głównego Zw. Syn. p. Waleria Sokołowska.

PLAN ROZBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI

Minister Skarbu w swym ostatnim exposé, wypowiedzianym przed nowoobranym Sejmem, dał po raz pierwszy rzut wielkiego programu gospodarczego na lat 15. Eksposé to jest zjawiskiem przyjemnym dla tych przede wszystkim, którzy od szeregu lat, a w szczególności od roku 1935, właśnie wołali o wielki plan.

Sam wyraz jednak „gospodarka planowa“ był wówczas wyśmiewany, a na terenie Ministerstwa Skarbu podobno długi czas nie można było tym pojęciem operować.

Wyśmiewano również u nas, i to bodaj do roku 1936, wszelkie wołania o wielkie roboty inwestycyjne — jako wstęp do planowego ujęcia całokształtu gospodarki [narodowej]. Nazywano tego rodzaju dążenia kręceniem bicz z piasku, no bo wysuniętą została idea wyemancypowania się z pod wpływów finansjery międzynarodowej.

DOWODY SŁUSZNOŚCI ARGUMENTÓW I WSKAZAŃ.

Straciliśmy kilka lat czasu bardzo drogiego, by dojść do prawd, wysuwanych od dawna przez społeczeństwo. Dzisiaj możemy się jedynie cieszyć, iż Minister Skarbu w swym obszernym exposé dał przede wszystkim całą masę dowodów słuszności argumentów i wskazań, o których Związek Synarchiczny mówił już w swej Reformie Ustroju Pieniężnego, wydanej w roku 1926 (drugie wydanie „Zarys Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego“, Warszawa, 1938).

Zacytujemy więc ważniejsze cyfry, fakta, względnie twierdzenia pana Ministra Kwiatkowskiego:

„Do zguby państwa w XVIII wieku (w niemałej mierze przyczyniło się to, że społeczeństwo polskie i jego czynniki kierownicze przez długi okres nie rozumiały wielkich przemian, zachodzących dokoła Polski, przemian w dynamizmie państwowym, opartym na zmianie psychiki sąsiednich narodów. I dzisiaj niezwykle głębokie przemiany, które w świecie zachodzą — w świecie przejawionego nacjonalizmu politycznego i krańcowego egoizmu gospodarczego, domagają się aktywnej i czujnej obrony z naszej strony. Ta obrona już się zjawiała w naszej świadomości i w na-

szym działaniu i to można uznać za największy walor w bilansie ostatnich lat“.

Oddawna podkreślamy, iż idą nowe czasy, wymagające nowych metod gospodarowania. Tutaj musimy dodać, że czasy te wymagają nie tylko czujnej obrony przed tym, co się dzieje na terenie innych państw. Wymagają one od nas czegoś więcej, bo własnego twórczego dynamizmu...

Uzasadniając skuteczność gospodarki planowej, p. Minister stwierdza, „iż autarchia w latach ostatnich wbrew wszelkim deklaracjom i zapewnieniom czołowych osobistości w świecie poczyniła olbrzymie postępy,

że każdy rok przynosi nowe udoskonalone instrumenty, służące polityce autarchicznej i to nie tylko w państwach totalnych, ale również w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji i że zarządzenia w tej mierze wydały wielkie rezultaty. Poszczególne narody tak już zdołały się wyemancypować od światowych stosunków gospodarczych i finansowych, że nie można już zupełnie mówić o koniunkturze światowej, jako o zjawisku jednolitym...“ *Gospodarka narodowa więc poszczególnych państw mocno uderzyła w finansiere międzynarodową...*

„...jest pewne, że obecnie kryzys bankowy nie mógłby przybrać szerszych rozmiarów, a tempo zbrojeń i opanowana metodyka nakręcania koniunktury, podciągają w górę zarówno produkcję, jak też i przez zatrudnienie podtrzymują rozwój konsumpcji“.

Ile to atramentu wylano, by przez ostatnie lata uzasadniać w Polsce wręcz co innego!...

Na podstawie biuletynu Ligi Narodów p. Minister stwierdza, iż „wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce za pierwsze półrocze 1938 r. wykazuje w stosunku do r. 1935 wzrost o 42,2%, t. j. jak w żadnym kraju, a najsilniejszy skok został dokonany w r. 1937“.

Oczywista, ten stosunek procentowy nie powinien nam zaciemniać poglądu na rzeczywistość naszą, jest on wynikiem bezczynności lat ubiegłych i nie może charakteryzować naszej dynamiki w stosunku do innych państw.

Ale idźmy dalej. Wydatki na inwestycje wyniosły w r. 1934—35 — 387 mil., w r. 1936—37 — 532 mil., zaś w r. 1937—38 — 914 mil. zł. Ów skok wskaźnika produkcji znajduje uzasadnienie w skoku wydatków na inwestycje w ostatnim roku.

Prace inwestycyjne, zdaniem p. Ministra, „w wielkiej mierze oddziaływały na sytuację gospodarczą i rynkową w Polsce”.

A więc, wielkie roboty publiczne, o które tak wolano 3 lata temu, miały swe uzasadnienie!...

Koncentracja woli, planu i pieniędzy już nieraz w Polsce zdaniem p. Ministra powołała do życia wielkie dzieła.

Oto ważniejsze fakta względnie stwierdzenia, wyjęte z ekspozycji p. Ministra Skarbu. Dlaczego to czynimy? Otóż robimy to dlatego, by wskazać na ową ewolucję pojęć, jaka zaistniała w ciągu kilku lat w umysłach kierowniczych naszego gospodarstwa narodowego. Jest to bezwzględnie zjawisko dodatnie.

Czy jednak plan rozbudowy gospodarczej podany w ekspozycji jest słuszny i na trwałym fundamencie oparty?

Wystarczy nawiązać do wskazań Uniwersału Synarchicznego i Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego, aby dojść do wniosku, że w żadnym razie nie.

BRAK WIELKIEJ SYNTEZY GOSPODARCZEJ.

W programie p. Ministra Skarbu nie ma wielkiej syntezy gospodarczej, która obejmowałaby w harmonijnym ujęciu współpracę wszystkich i wszystkiego. Mechanicznie zestawione wskazania, podzielone mniej lub więcej słusznie na trzylatki, nie wystarczą.

A co najważniejsza w założeniu tkwi błąd, który grozi wyrwaniem się całego gmachu, nie ma on bowiem oparcia dla tych dość wielkich poczynań — w odpowiednim ujęciu reformy, systemu pieniężnego. Kontynuowanie wielkich nakładów bez reformy synarchicznej systemu pieniężnego grozi załamaniem się.

W koncepcji p. Ministra Skarbu nasuwa się brak zasadniczych linii przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego. Bez takiego podejścia wszystko, co będziemy robić, będzie jedynie doraźną łataniną, a nie budową nowej rzeczywistości na miarę nowych czasów.

Prawda jest, iż prywatny aparat kredytowy w Polsce jest słaby i nie może w obecnym stanie rzeczy tak współdziałać z władzami państwowymi, jak to czyni na innym terenie. Ale p. Minister nie wziął pod uwagę tego smutnego faktu, iż w Polsce nie uczyniono nic w kierunku powiązania wszystkich instytucji kredytowych w jedną zgraną wielką całość. Gdyby to zaistniało, zobaczylibyśmy jak gigantyczny kredyt wewnętrzny byśmy mogli uruchomić — bez uciekania się do pożyczek zagranicznych i wewnętrznych.

A teraz zastanówmy się na chwilę, kto u nas jest powołany do ustalania zasadniczych linii gospodarczych. Czy współpracują tu najcięższe głowy, czy społeczeństwo bierze w tym jakowyś udział? A przecież Instytut Celowości Gospodarczej, o który wołamy oddawna musi tu przede wszystkim zabrać głos. Urzędnicy skarbowi nie wystarczą, jeżeli chodzi o stworzenie wielkiego dynamicznego planu gospodarczego Polski mocarstwowej, Polski, która rozumie posłannictwo, do którego powołuje ją historia.

Zw. Synarchiczny wychodzi z założenia, iż społeczeństwo, aby utorować sobie drogę do rozwoju, a w szczególności, aby stworzyć warunki szybkiego wyrobienia tak znacznych zaległości na każdym polu, — musi usunąć dwie plagi, tamujące rozwój życia gospodarczego i społecznego:

Pierwsza z tych plag — to uzależnienie emisji pieniądza, a więc i tworzenia możliwości kredytowych, a w związku z tym powoływania do życia nowych warsztatów pracy — od znikomych zapasów złota, druga — to brak wytkniętego celu oraz gruntownie przemyślanego i ujmującego w syntetyczną całość całokształtu gospodarstwa narodowego — planu przebudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego.

Pierwsza, jak złota obręcz na gardle społeczeństwa. dławi je — nie pozwalając zaczerpnąć pełnego oddechu, druga prowadzi naszą smutną rzeczywistość gospodarczą poomacku — od wypadku do wypadku.

Nowe życie społeczne woła o taki system, który nie tylko nie zacieśniałby i nie tamowałby jego rozwoju, ale jeszcze zawierałby w sobie nieograniczone możliwości rozszerzania się w miarę tempa rosnących potrzeb społecznych obywatela i Narodu.

Za kardynalny warunek wprowadzenia w życie.

Dynamicznego Synarchicznego Systemu Ekonomii Społecznej, zdolnego usunąć owe dwie plagi. Zw. Synarchiczny uważał i uważa:

1) zupełne oderwanie systemu monetarnego od dotychczasowego fikcyjnego podkładu złotego i oparcie go na wytworach pracy ludzkiej, będących artykułami pierwszej potrzeby (towarowa jednostka obliczeniowa).

2) utworzenie Instytutu Celowości Gospodarczej, który gwarantowałby celowe zużytkowanie wytworzonych możliwości, przez dostarczenie czynnikom miarodajnym w Państwie elementów do generalnego planu gospodarczego.

Tylko na tak pomyślanym fundamencie można bazować wielki plan gospodarczy w Polsce.

RÓWNOWAGA WARTOŚCI PRZY WYMIANIE DÓBR

W poprzednim numerze Synarchyisty zwracałem uwagę na trzy okresy gospodarowania człowieka swym dobrem, podkreślałem, że nasza polska gospodarka znajduje się jeszcze w okresie drugim, gdzie powodzenie jej zależne jest ciągle od odłożonych zapasów gotówki, gdy tymczasem okres trzeci cechuje olbrzymi obrót kredytowy i w którym to okresie gotówka odgrywa w wymianie i wytwarzaniu dóbr znacznie mniejszą rolę. Następnie zaznaczyłem, że bez przejścia naszej gospodarki do tego trzeciego okresu nie nadażymy za zachodem ani pod względem dobrobytu, jaki należy rozwinąć, ani pod względem samych granic. Zrobiłem również uwagę, że nawet utworzenie stosownego aparatu kredytowego nie dźwignie nas na właściwe wyżyny, jeżeli

jednocześnie nie postaramy się, ażeby przy wymianie dóbr panowała stosowna równowaga wartościowa. Ten ostatni punkt pragnę szerzej wyjaśnić.

Dla uproszczenia zrozumienia podzielmy społeczeństwo polskie na producentów ściśle spożywczych t. j. wytwarzających substancje do odżywiania organizmu i producentów wszelkich innych dóbr dla pokrycia wszelkich i wszystkich innych potrzeb za wyjątkiem żywienia. Mamy więc do czynienia z produkcją ściśle spożywczą i niespożywczą. Ponieważ nikt nie może się obyć bez żywienia, każdy obywatel musi coś z produktów swej pracy wymienić na pożywienie o ile sam sobie go nie wytwarza. Jakkolwiek konsument zbiorowo ujęty, w danej chwili mocno niedojada i znacznie więk-

szka ilość środków odżywiających może być spożyta niż to obecnie ma miejsce, nie zmienia to asadniczego faktu, że **PRODUKCJA ŚCIŚLE SPOŻYWCZA JEST ORGANICZONA CHŁONNOŚCIĄ LUDZKIEGO ORGANIZMU** na pewnej górnej granicy. Oznacza to, że rzucenie na rynek spożywczy kilkakrotnie większej produkcji nie wpłynie na tylekrotnie większą konsumpcję nawet, gdyby było zaco ją wykupić. Byłaby niepotrzebna. Badania oparte na odżywianiu wojska i liczby zasięgnięte z internatów, domów zdrowia i innych wskazują, że powiększenie ilości pokarmów o 10 do 20% dałoby tę górną granicę, przy której wszyscy czuli by się nasytzeni.

Zupełnie inaczej jest z produkcją niespożywczą. Organizm ludzki nie stawia oporu do jej wzrostu. Mogą być i istnieją rzeczywiście różne inne powody jej ograniczenia, nie mają one jednak nic wspólnego z chłonnością ludzkiego organizmu.

Jeżeli teraz dobrze uprzytomnimy sobie wymianę pomiędzy tymi dwoma grupami producentów, oddającymi sobie nawzajem nadmiary swej produkcji, to zrozumiemy, że grupa spożywczych producentów może oddać corocznie mniej więcej jedną i tą samą ilość produktów drugiej stronie, która więcej ich nie potrzebuje, gdy tymczasem producenci dóbr niespożywczych mają przed sobą olbrzymi rynek zbytu pod warunkiem że wszystkie wyprodukowane ponad swe potrzeby nadmiary oddadzą za tą samą ilość środków spożywczych co i przedtem. Z powyższego zrozumienia wynika, że im wyższa produkcja niespożywczą będzie do ulokowania **TYM WYŻSZA MUSI BYĆ CENA SPRZEDAŻNA PRODUKCJI SPOŻYWCZEJ LUB CORAZ NIŻSZA PRODUKCJI NIESPOŻYWCZEJ**. Tylko przy utrzymaniu tego rodzaju warunku może być mowa o ulokowaniu coraz wyższej produkcji niespożywczej.

Wzrost zamożności danego społeczeństwa zależy od wzrostu produkcji mniej lub więcej trwałej. Obfitość środków odżywczych, jakkolwiek jest wskazówką dobrobytu, nie zwiększa społecznego bogactwa. Jeżeli więc dzięki równowadze pojętej jak wyżej, będziemy w stanie lokować w społeczeństwie coraz więcej dóbr trwałych, to coraz wyższa cena produktów spożywczych, umożliwiająca tego rodzaju lokatę, będzie

dobrodziejstwem zwiększającym zamożność społeczeństwa. Bezrobocie się zmniejszy, na chleb zarabiać będzie więcej członków rodziny, a zatem zbiorowo chleb będzie dla tej rodziny tańszy. Koszty produkcji niespożywczej tylko przy stałej jej wielkości, mogą mieć po wady do podrożenia, dzięki dużym środkom odżywczym, lecz tam gdzie produkcja wskutek wzmożonego popytu wzrastać będzie, koszty stałe będą maleć skutkiem rozkładu na większą ilość jednostek. *A zatem koszt produkcji jest mniej zależny od ceny chleba niż od wielkości produkcji, wytworzonej przy jednym i tym samym chlebie.*

Wszystko cośmy dotychczas robili był to ruch w odwrotnym kierunku. Do niedawna ceny regulowało prawo podaży i popytu. Właściwością tego prawa było to, iż tak długo jest ono jakim takim regulatorem dopokąd istnieją mniejsze lub większe braki, gdy dóbr ogólnie jest również niczem innym jak stanem braków tylko mniej dotkliwym, znacznie już bliższym do stanu prawdziwego nasycenia. Gdy zjawia się prawdziwe nadmiary, zwłaszcza ziemiopłodów, równowaga cen przestaje istnieć. Produkcja niespożywczą broniąc się od upadku cen, korzystająca coraz więcej z sił przyrody, skłonna z niesłychaną łatwością wytworzyć nadmiary, stworzyła związki i kartele i przez ograniczenie produkcji utrzymuje ceny na pożądanym dla siebie poziomie. W produkcji spożywczej nie wprowadzano żadnej regulacji, niewielkie nadmiary tak obniżają cenę, że rolnik brnie coraz bardziej w długi jeśli nie przestanie kupować tego nawet co konieczne.

Tymczasem wskazane było odwrotne postępowanie jeżeli chodzi o regulację. Nie trzeba byłoby kartelizować produkcji niespożywczej. Gdyby skartelizowało się produkcję spożywczą, i utrzymało ceny tej produkcji na wysokim poziomie. Im te ceny byłyby wyższe tym konsumpcja wszelkich dóbr trwałych byłaby większa i produkcja ich powiększałaby się z dnia na dzień. Jest to tak proste, że zrozumieć nie można dla czego w kierunku zapewnienia równowagi przy wymianie nie zrobiono zasadniczych i poważnych kroków, *jako podstawy do równowagi budżetu i łatwego zdobycia środków przez społeczeństwo do koniecznych inwestycji*. Musiały istnieć siły, które takiego stanu rzeczy nie chciały.

Godlewski.

ZAGADNIENIE LNIARSKIE W POLSCE

Żyjemy w czasach, kiedy gospodarka narodowa zmierza coraz bardziej w kierunku samowystarczalności. Zmuszają do tego trudności w dziedzinie wymiany międzynarodowej, względy obronności na wypadek wojny, potrzeba jak największego zatrudnienia rąk roboczych w kraju.

W różnych krajach zwrócono od szeregu lat baczność uwagę na wytwarzanie tak zw. „namiastek“ — surowców wytwarzanych sztucznie, aby nimi zastąpić surowce naturalnego pochodzenia, sprowadzane z zagranicy. Już podczas wojny światowej Niemcy robili próby w tej dziedzinie, stosując „ersatz“. Mieli oni wówczas niewielkie wyniki. Z chwilą zakończenia wojny wszelkie słuchy odnośnie produkcji namiastek ucichły: wszystkim zdawało się, iż przyjdą czasy spokojnej wymiany międzynarodowej, wykluczające tego rodzaju próby.

Jednakże równowaga wymiany międzynarodowej

musiała się zachwiać na skutek nierównomiernego rozmieszczenia bogactw oraz uprzywilejowanych stanowisk gospodarczych niektórych potęg światowych. Reakcją przeciwko tej nierówności mają być autarchiczne metody gospodarowania, stosowane dziś powszechnie.

Czy Polska w tej dziedzinie zrobiła również wszystko, co było w jej mocy?

Że tak nie jest, świadczy o tym chociażby olbrzymi import włókna, wynoszący doniedawna wartość 200.000.000 zł rocznie, w czym bawełna i juta stanowią około 150 mil. zł rocznie.

Już pobieżne zapoznanie się z tym zagadnieniem pozwala dojść do wniosku, iż nasze możliwości w dziedzinie krajowej produkcji włókna są ogromne. Możemy nie tylko uchronić się od wywozu wielkich sum na zakup surowca zagranicznego, ale jeszcze podnieść wydatnie gospodarkę rolną. Na podstawie obliczeń

Towarzystwa Lniarskiego — uprawę lnu i konopi podnieść można w Polsce z 170.000 ha do 500.000 ha. Niektóre połacie kraju, w szczególności północno-wschodnie, mogłyby się stać na tej drodze gospodarczo bardzo aktywnymi. A jednak niewiele się czyni w tej dziedzinie — dającej tak wielkie możliwości.

W dniu 25.XI.1938 r. w gmachu Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogrodzku odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej Bazaru St. Pachniewskiego konferencja lniarska przy udziale Pana Wojewody i działaczy społecznych, zebranych z całego terenu województwa nowogrodzkiego — przy okazji posiedzenia Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy — w liczbie około 200 osób.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatów pp. Prezesa Maculewicza, prof. Jagmina, dyr. Bendycha (wszysty z Wilna).

Zebrani uświadomili sobie:

1) że w Polsce sprawa zastąpienia włókna importowanego (juta, bawełna) — włóknem krajowym (len, konopie) nie postępuje naprzód, o czym świadczy fakt sprawdzania bawełny:

- a) w r. 1936 — 75.200 ton za 126.000.000 zł
- b) w r. 1937 — 78.000 ton za 143.000.000 zł.

2) że w kraju posiadamy zaledwie 45.000 wrzecion do przędzenia lnu, gdy we Francji — 550.000, w Niemczech 300.000, a w Czechosłowacji 280.000, — a ilość wrzecion do bawełny wzrosła ostatnio u nas o 83.000;

3) że produkcja kotoniny jest u nas bardzo niska (1937 — 400 ton, gdy we Włoszech — 5.000 ton), a towarów z kotoniną prawie się nie spotyka w handlu;

4) że eksport włókna za granicę w kraju maleje przede wszystkim na skutek planowego stałego powiększania plantacji lnu na zachodzie Europy (w ciągu 6 ostatnich lat — powiększono tam produkcję lnu 5-ciokrotnie);

5) że w Polsce przemysł odnosi się do zagadnienia popierania włókna krajowego negatywnie a władze nie przejawiają zdecydowanej akcji w tej dziedzinie.

W trosce o rozwój gospodarki narodowej — a w szczególności o aktywizację gospodarczą wsi — zebrani powzięli jednogłośnie poniższe uchwały celem przedłożenia ich władzom naczelnym. — W przekonaniu, że władze przedsięwzię wszelkie energiczne środki, by realizować w Polsce na szeroką skalę plan zastąpienia przynajmniej w lwiej części włókna importowane — włóknem własnej produkcji krajowej.

Rozwiązanie tego zagadnienia może szczególnie dodatnio odbić się na terenach północno-wschodnich, nadając tym ziemiom właściwą rolę w ogólnopolskim planie gospodarczym.

A. Uchwały charakteru ogólnego.

1) Względy natury gospodarczej i politycznej wymagają wydatnego zwiększenia produkcji w kraju roślinnych surowców włóknistych, lnu i konopi, oraz stopniowego i zdecydowanego zastępowania nimi w najszerszym zakresie importowanej bawełny i juty.

2) W związku z obserwowanymi przeszkodami na drodze rozwoju akcji lniarsko-konopnej w Polsce należy poddać rewizji dotychczas używane metody preferowania krajowych surowców włóknistych i zastosować środki i zarządzenia, które pozwoliłyby osiągnąć zamierzony cel w możliwie szybkim czasie.

3) Konkretne zarządzenia, których wydanie byłoby niezbędnym są następujące:

a) corocznie wzrastające ograniczanie przywozowych kontyngentów bawełny i juty na rzecz zwiększającego się

zastosowania w przemyśle fabrycznym włókna lnianego i konopnego, oraz kotoniny,

b) wprowadzenie opłat importowych od bawełny i juty z przeznaczeniem powstałego w ten sposób funduszu na premiowanie wewnętrznego spożycia lnu i konopi.

c) przymus stosowania w ustalonym — co roku wzrastającym — procencie domieszki kotoniny przy wyrobie tkanin bawełnianych,

d) zakaz wprowadzania na rynek worków mieszanych jutowo-lnianych, względnie jutowo-konopnych, jako pomysłu stojącego w sprzeczności z kalkulacją gospodarczą i mającego w istocie swój interes fabrycznego przemysłu jutowego, a nie dobro sprawy lniarskiej na celu.

e) popieranie rozbudowy lniarskiego przemysłu fabrycznego przez udzielanie na ten cel specjalnych kredytów,

f) przygotowanie w szybkim tempie zastępu fachowców z zakresu uprawy, wyprawy i obrotu surowcami włóknistymi,

g) wzmoczenie prac badawczych w dziedzinie uprawy i wyprawy roślin włóknistych oraz przedzalnictwa lnianego,

h) zorganizowanie instytutu włókienniczego, koordynującego prace eksperymentalne.

4) Aby wyszczególnione zarządzenia konkretne odegrały rolę decydującą należy oprzeć je o specjalną ustawę ramową, normującą w sposób zasadniczy zagadnienia krajowych surowców włóknistych. Ustawa ta byłaby bodźcem i podniętą dla podejmowania prac, wysiłków i inwestycji, związanych z rozwojem przemysłu opartego o surowce krajowe oraz umożliwiałaby osiągnięcie równomiernego postępu na poszczególnych odcinkach akcji lniarsko-konopnej.

B. Uchwały charakteru lokalnego.

1) Przez popieranie ręcznego przędzenia i tkania lnu rozszerzać uboczne zajęcia drobnorolniczej ludności wiejskiej.

2) Przez odpowiedni dobór i dokształcanie w lniarstwie terenowego personelu fachowo-rolniczego ułatwiać ludności wiejskiej korzystanie z porad przy pielęgnacji, zbiorze, wyprawie i przeróbce lnu.

3) Pracę personelu fachowo-rolniczego nad rozwojem uprawy lnu połączyć z propagandą, używania typowych suszarni wiejskich do słomy lnianej oraz ulepszonych urządzeń do międlenia, trzepania i ewentualnie czesania lnu.

4) Celem poprawienia opłacalności uprawy lnu, wyprawy na włókno i przeróbki lnu na tkaniny ułatwić zbyt przez:

a) powiększenie zakupów lnianych tkanin samodziślo- wych na użytek instytucji państwowych i monopoli,

b) konsekwentne stosowanie lnu a szczególnie samodziślo- tów na letnie ubrania młodzieży szkolnej, organizacji sportowych, hufców junackich, straży ogniowych itp.,

c) organizowanie sprzedaży tkanin i konfekcji lnianej na użytek ludności wsi i miasteczek.

5) Asygnowanie specjalnych kredytów i zapomóg bez- zwrotnych:

a) na urządzenie kursów lniarskich dla personelu facho- wo-rolniczego oraz kursów brakarskich dla pracowni hand- lowych,

b) na zakładanie suszarni wiejskich i wzorowych punk- tów doczyszczania siemienia i wyprawy włókna,

c) na urządzenie konkursów tkactwa wiejskiego, poka- zów stroju, oraz na prowadzenie doświadczeń farbiarskich dla użytku wsi,

d) na utrzymanie stałego personelu fachowo-rolniczego.

Program gospodarczy w Polsce jedynie wtedy odpo- wie swemu zadaniu, jeżeli uwzględni współpracę

wszystkich ziem i wszystkich dziedzin, a w szczególności wsi. Nie ulega wątpliwości, iż wpompowanie w wieś polską, a w szczególności kresową owych setek milionów złotych, wywożonych obecnie zagranicę, zna-

komicie polepszyłoby równowagę wymiany wsi i miasta. Wieś kresowa stałaby się kopalnią złota i podstawą naszej niezależności w produkcji tak ważnych surowców.

Z życia Konfederacji

Głos przewodniczącej Stołecznego Klubu Synarchistek po Zjeździe Kobiet w Sokołowie Podlaskim

Praca w Stołecznym Klubie Synarchistek rozwija się zgodnie z zakreślonym planem. Wprowadzono w treść jej mocniejsze akcenty, jako dalszy etap rozwojowy, wyrażający się w spotęgowanym świadomym dążeniu do realizowania zasad synarchicznych w życiu codziennym na drodze ku całkowitej przemianie życia po przez Nowego Człowieka.

NOWY CZŁOWIEK — FUNDAMENTEM.

Synarchizm, jako fundament przebudowy kładzie Człowieka — ale nie tego schyłkowca, który nie rozumie już idących nowych czasów, dla którego obcy już jest duch zbliżającej się nowej epoki i który sam staje się przeszkodą dla realizowania wielkich celów ludzkości.

Synarchizm woła wielkim głosem o Nowego Człowieka — w nim widzi zbawcę siebie samego i całego dorobku cywilizacyjnego.

Szczęśliwy kto to wałanie usłyszy, pojmie je i podejmie zbawczy trud, wiodący ku przemianie.

Ludzkość oczekuje wybawienia z dzisiejszej ciężkiej niedoli, upatruje kogoś, szuka wokoło, a nie wie człowiek, że wybawienie to może sprawić tylko on sam, wyzwalając najpierw siebie ze stanu upadku, bierności i głupoty.

DOSTOJNA ROLA KOBIETY.

Kobiety zrzeszone w Klubie Synarchistek doceniając wagę chwili dziejowej obecnie przez nas przeżywanej, czując ciężką na sobie współodpowiedzialność za stan istniejący i za przygotowaną przez nas przyszłość — z całą świadomością i wytrwałą dążą do stworzenia ze swego środowiska ośrodka nowej myśli, nowej wiary, nowego czynu pionierskiego, promieniującego przez polską Kobieta, tę Kobieta, która ma wielkie tradycje w przeszłości narodu i bez której przyszłość nasza nie może się kształtować na miarę wielkości i znaczenia Polski.

Synarchistki mają to poczucie dostojnej roli kobiety w życiu społecznym i pragną stać na straży czystości stanowiska i pracy kobiety polki.

WRAZ Z MĘŻCZYZNĄ NA WIELKIM GOŚCIŃCU.

Obok trudnej codziennej mrówczej pracy, obok posuwania się krok za krokiem, obok najdrobniejszych, najbliższych ziemi i człowiekowi przejawów myśli i czującego niedole bliźnich serca — kobieta powołana jest wraz z mężczyzną śledzić wielkie orle szlaki, poznawać wielkie gościńce, którymi posuwa się pochod ludzkości i winna być nie tylko widzmem tego wielkiego dramatu, ale i pracownikiem pierwszego szeregu, przygotowującym drogę, pionierem przerzucającym mosty — strażniczką światła, ukazującego drogę w ciemnościach i — samą pochodnią w blasku której rozgrzewają się serca, topnieją lody zła, a wzrasta kwiat miłości.

Jakąż nieprzeczwycięzoną potęgą, może być kobieta, ja-

każ pomocą w pracy budowania nowych form życia — ta świadoma dróg i celu i miłująca swoje zadanie, swoją pracę Nowa Kobieta.

CO JEST ISTOTĄ KOBIECOŚCI?

Niestety połowa ludzkości, której ma imię kobieta — sama nie wie jeszcze co jest istotą kobiecości — nie wyznaczyła sobie jeszcze miejsca, roli i zasięgu swej działalności.

Nie orientuje się „słaba niewiasta“ czy „płeć słaba“ jaką mocą rozporządzać może, jakie bogactwa wnieść może dla ogólnego pożytku.

W tym założony jest tragizm i t. zw. „upośledzenie“ kobiety — ona sama nie dąży do założenia zdrowych, mocnych fundamentów pod równouprawnienie — nie dąży do wypełnienia stopnia treścią, uzyskanego już w pewnym zakresie równouprawnienia. — Wystarcza jej jeszcze rola istoty słabszej, często niższej i głupszej. Zbiera zatem owoce swego lenistwa duchowego i znowu wyzwolić się może tylko sama. — Dorosnąć musi w pierwszym rzędzie do rozmiarów uprawnień jakie posiada formalnie, by nie być w śmiesznej conajmniej sytuacji, posiadania sukni „na wyrost“, a następnie wzrastać coraz pełniej w prawa i obowiązki.

NIEBO I ZIEMIA W SERCU WĘDROWNICZKI.

Kobieta zbudzić się musi — wzbudzić w sobie i umocnić poczucie współodpowiedzialności za całość życia społeczeństwa, narodu, którego jest częścią, a w następstwie poczucie łączności z całą rzeszą ludzką, za losy której wszyscy jesteśmy odpowiedzialni i z którą całość tworzymy. Ten szeroki oddech zaczerpnięty z niezmiernych przestrzeni umożliwi nam dopiero codzienna, wytrwała, rozumna i celowa praca na każdym terenie, w każdej chwili dla urzeczywistnienia godnych istoty ludzkiej celów. Nastąpi wówczas powiązanie i oddziaływanie odległego przyświecającego celu — z drogą, którą ku temu celowi zdążać należy — zsynarchizowanie wielkiego lotu wyzycznego z drobnym krokiem wędrowki po ziemskim utorze. Gdzieś w środku — w sercu zbiegną się nici łączące wędrowniczkę z niebem i ziemią.

POZNANIE WARTOŚCI WŁASNEJ.

Kobieta, władająca mocą synarchizowania oddziaływać pocnie w duchu synarchicznym na wszystkie dziedziny. Jasną dla niej będzie jej rola w całokształcie życia, pozna ona wartości założone w istocie swej i rozwijając je stanie się twórczym czynnikiem nie przypadkowo, dowolnie współdziałającym — a koniecznym.

W tym duchu, taką ożywioną wiarą synarchistki wzywają wszystkie swoje członkinie i sympatyczki do żywego współdziałania by copędzej wzmocnić, rozszerzyć ruch kobiecy, idący ku odrodzeniu, waktywnieniu rzeszy kobiecej.

POCZUCIE WINY.

Większość organów pism organizacji kobiecych biadoli na temat przegranej sprawy kobiecej w wyborach do ciał ustawodawczych. A któż temu winien? Przysłowiowo

mężczyzna. My synarchistki śmiemy odważnie spojrzeć prawdzie w oczy i, mimo wszystko, stwierdzić — że i sama kobieta. Musimy zrobić rachunek ze sobą, a może trzeba będzie wypowiedzieć walkę najpierw sobie, swemu poczuciu niższości, lenistwu, obojętnej postawie rzeszy kobiecej wobec zjawisk i życia, które tuż około nas przelewa się zburzoną falą i które nie budzi często nawet zastanowienia się nad znaczeniem tego wszystkiego. Wszystko dziwnie jakieś nienaturalne, samo przez się rozumiejące się, takie prościutkie, że stale wystarczają, do orientowania się jakoby, jakieś dziecinne, stare i dzisiaj już na nic nie przydatne przesady i osady.

Gorzkie słowa, przygnębiający rachunek sumienia, ale służyć może jak bolesna ostroga, pobudzająca do szybszego biegu. Jakiegoż bólu trzeba by poknęła się wreszcie kobieta?

Rozwiązanie kursu kandydackiego

Na mocy uchwały Sekcji Warszawskiej Komitetu Organizacyjnego Wielkiej Rady Konfederacji Synarchicznej rozwiązuję Kurs Kandydacki Narodowo Radykalnego Ogniska Młodych w Konfederacji Synarchicznej. O nowych zapisach na silnie obostrzonych zasadach nastąpi zawiadomienie wraz z podaniem warunków.

Janusz Nadelwicz-Kremky,
sekretarz generalny
Konfederacji Synarchicznej.

Roman Skaliński,
Prezes N. R. Ogniska Młodych
w Konfederacji Synarchicznej

ROLNICY PODLASIA!

Długo już trwa wasza niedola i niedostatek. Różni już wam różności obiecywali, ale gdy przyszło dotrzymać słowa wszystko pozostawało po starym. Aż przyszedł do Was Ruch Synarchiczny i nic Wam nie obiecywał, tylko powiedział, że jesteście obywatelami tej ziemi i co sami sobie zrobicie, to będziecie mieli.

Wtedy w Tchórznicy, w Wirowie, Rogowie, Mołożewie, Nowejwsi, na innych zebraniach i na wiecach w Jabłonie Lackiej i Sokołowie Podlaskim i na Kongresie Chłopów w Lublinie zrozumieliście, że największe organizacje słabe są bez wyzwolenczej Idei Synarchicznej, która w ręce świadomego swych praw i obowiązków obywatela złożyła jego wielką przyszłość i przyszłość Ojczyzny.

Rezolucja Wszechpolskiego Kongresu Chłopskiego w Lublinie mówi wyraźnie: „Żeby wyprostować stosunek obywatela do Państwa, trzeba go dopuścić do współrzędów w zakresie jego dojrzałości. Tak pojmujemy Synarchizm. Zrozumieliśmy nasze prawo do Synarchii i prawa tego wydrzeć sobie nie damy, ani nie pozwolimy usnąć się żadnymi półśrodkami. Chłopi wzięli ten ruch w swoje ręce i szkoda gadać“.

Uchwały Podlaskie stwierdzają: że „Okręg Siedlecki stał się w Radykalnym Obozie Chłopskim (obecnie Rolniczym) Konfederacji Synarchicznej kolebką powszechnego ruchu synarchicznego i każdego, kto by dla własnej ambicji poszedł na lep jakichś obietnic, będzie uważał za zdrajcę jedności chłopskiej“.

I oto znowu znalazł się taki zdrajca — Stefan Ciesiołkiewicz, były sekretarz Okręgu Siedleckiego, który jak Judasz sprzedał Was — wszystko jedno za 50 czy więcej złotych miesięcznie.

Krzyczał na zebraniach a potem przychodził żeby mu za to płacić, a gdyśmy żądali wykonania prac gospodarczych, nie chciał ich robić. Tak było z maszynką do robienia dachówek. Trzeba było wniosku gminy i nie przeprowadził go do dziś dnia, chociaż w Warszawie było wszystko gotowe.

Ale za to bezprawnie zlikwidował i zawiadomił o zlikwidowaniu Sekretariatu Obozu w Sokołowie Starostwo bez porozumienia z CKW Obozu i przemałował szyldy na Stronictwo Ludowe.

Wolno było p. Ciesiołkiewiczowi pójść gdzie chce, ale nie wolno za złotówki co innego co chwila zachwalać, bo taki człowiek jak sprzedał Radykalny Obóz Rolniczy, tak sprzeda i Stronictwo Ludowe i jak do Sejmu chciał mecenasa wybierać dla wygody własnej tak i teraz jakiegoś mecenasa wybierać będzie.

O ludu polski, czy nie świerzbi ciębie dłoń na takich sprzedawczyków, którzy żerują i na was i na idei dla korzyści własnej.

Wstrzymajcie się jednak z gniewem Waszym, bo CKW ROR w Konfederacji Synarchicznej zawiadomili Stefana Ciesiołkiewicza w prawach i będzie nad nim sąd organizacyjny w Sokołowie Podlaskim a pieczęcie i sekretariat oddane zostały członkowi CKW ROR w KS z ziemi podlaskiej Stanisławowi Plichcie z Tchórznicy.

Władze Centralne przystąpiły do zorganizowania dla Podlasia obrony prawnej i centrali spółdzielczej w Sokołowie. Informacji udziela p. Antoni Stępnik, Sokołów Podlaski, Siedlecka 13.

Wzywamy więc wszystkich członków i sympatyków ROR w KS do wzięcia udziału w wyborach do samorządów i przeprowadzenia jaknajdzielniejszych ludzi do władz samorządowych.

Niech żyje Radykalny Obóz Rolniczy w Konfederacji Synarchicznej.

Niech żyje Wyzwolenczy Ruch Synarchiczny.

Niech żyje powszechne prawo do Synarchji.

CKW ROR
W KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Mianszałkowska 74, tel. 9.87-10. Konto P.K.O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.*

Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*